№ 2—B Łódź, Środa 13 Listopada 1918 r. **Cena 10 fen.**

# GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

[PRENUM]ERATA: [m]iesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — [...]00. | Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86. | OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00

# W wolnej Warszawie.

## [R]ada Regencyjna do na[r]odu polskiego.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu narodowego, w którego [R]ada Regencyjna zgodnie ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, [Kom. Pił]sudski władzę wojskową [jako] częścią zwierzchniej władzy państwowej tymże narodowemu Rządowi obowiązuje się złożyć, [co] stwierdza podpisaniem tego aktu.

[D]an w Warszawie, dnia 11 [listo]pada 1918 r.

† Aleksa[n]der Kakows[ki]
Józef [O]strowski
Zdzisław Lubomirs[k]i
Józef [P]iłsudski.

*

Odezwę powyższą ustalono [na] wczorajszem posiedzeniu Rady [Re]gencyjnej u regenta Ostrowskie[]go. Posiedzenie trwało od god[z.] 5-ej do 10 wiecz. Około godz. [...] wiecz. przybył d[o] Rady Regency[jn]ej komendant Piłsudski, któremu [R]ada przekazała swoją władzę.

Konferowali [z]e z Radą Regen[c]yjną przedstawiciele aktywistów: [m]arszałek b. Ra[d]y Stanu Fran[ciszek] Pułaski, [A]ntoni Łuniewski i Wł[adysław] Zawadzki.

Po zebraniu komendant Piłsud[ski ...] porozumiewawczej, gdzie się odbyły dłuższe narady.

***

Po konferencji, odbytej z Radą Regencyjną, kom. Piłsudski naradzał się z szeregiem wojskowych, poczem późno wieczorem był obecny na konferencji komisji stronnictw demokratycznych, która przeciągnęła sie do godz. 1-ej w nocy.

Jak nas informują, przystępuje kom. Piłsudski dziś do tworzenia rządu narodowego. W tej sprawie wejdzie komendant Piłsudski w porozumienie ze wszystkiemi stronnictwami politycznemi wszystkich dzielnic Polski. Po przeprowadzeniu pertraktacji, a więc jak przypuszczają już za trzy dni nastąpią ostateczne postanowienia w sprawie składu osobistego rządu narodowego.

Dziś spodziewany jest szereg zarządzeń wojskowych, które wyda już kom. Piłsudski.

Ze sfer wojskowych informują nas, że istniejące ośrodki organizacji wojskowej pozostaną nadal w niezmienionej formie.

***

Polska Agencja telegraficzna (P. A. T.) donosi z Krakowa, że jako delegaci stronnictw politycznych Galicji wyjeżdżają do Warszawy na zaproszenie Rady Regencyjnej nastepujący politycy:

Z narodowej demokracji: Ptaś, Sobieski i Rymar; z ludowców: Długosz, Tetmajer, Bardel i Witos; z demokratów dr. Tertil i niezawisły demoktata Śliwiński; z konserwatystów hr. Baworowski, [...] socjaliści Kle-

[...] rodu niemieckiego rząd ludowo-socjalistyczny. Okupacje w Polsce przestają istnieć. Żołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę. Rozumiem w pełni rozgoryczenie, jakie we wszystkich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupantów. Pragnę jednak, abyśmy nie dali się porwać uczuciom gniewu i zemsty. Wyjazd władz i wojsk niemieckich musi odbyć się w najzupełniejszym porządku. Nikt niepowołany nie ma prawa występować z jakiemikolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy. Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie, wskazałem, aby w okresie, niezbędnym dla ukończenia odjazdu, rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Obywatele! Wzywam Was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Józef Piłsudski.

Warszawa, 12 listopada 1918 r.

—:—

Ukazała się odezwa następująca:

Obywatele!

Żądamy od Was spokoju i zimnej krwi. Żądamy przeciwdziałania wykroczeniom i zamieszkom.

Nie wolno wywoływać starć z żołnierzami niemieckimi. Garnizon niemiecki w Warszawie nie jest już wojskiem okupacyjnem. Żołnierze objęli władzę sami. Sprawuje ją Rada żołnierska.

Rada żołnierzy niemieckich znajduje się w porozumieniu ze wszystkimi powołanymi czynnikami polskimi.

W interesie miasta, w interesie porządku, żądamy od Was za[ch]owania porządku i nie napadania, ani na żołnierzy, ani na żadne urzędy niemieckie.

Wszystkie urzędy, wszystkie [g]machy niemieckie zostaną objęte [pr]zez władze polskie w porozumieniu z Radą żołnierzy niemieckich.

Uzgodnione jest działanie [W]ładz Wojskowych Polskich i P. O. W.

Wykroczenia obniżają powagę [wł]adzy polskiej, która objęła gwarancje za spokój i nienapastowa[nie] żołnierzy niemieckich, którzy [są] dziś neutralni.

Obywatele! pierwszym waszym [o]bowiązkiem jest niedopuszczanie wykroczeń i zamętu.

Tego żądają od Was wszyst[kie] powołane czynniki, tego żąda [od] Was

Komendant Piłsudski.

## Odezwa komendanta Warszawy i okolic.

Szef sztabu wojsk polskich mianował pułkownika Minkiewicza komendantem Warszawy i okolic. Komendant Minkiewicz wydał odezwę następującą:

Z dniem dzisiejszym z rozporządzenia szefa sztabu wojsk polskich objąłem wojskowe dowództwo na Warszawę i okolicę.

Przyrzekam czuwać nad spokojem i mieniem mieszkańców i nie dopuszczę do żadnych gwałtów i rabunku, przeciw którym zdecydowany jestem natychmiast zbrojnie wystąpić.

Własność wojskowa niemiecka z dniem dzisiejszym przejmowana jest przez polskie władze wojskowe. Wobec tego zabraniam samowolnego rozbrajania żołnierzy niemieckich i rozgrabiania wojskowych magazynów i składów, gdyż w ten sposób przepada dla wojska i państwa polskiego znaczna ilość dobytku wojskowego, który z łatwością dostać się może w ręce zbrodnicze.

Proszę ludność, by spokojnie oddała się codziennej pracy i o ile możności unikała zgromadzania się tłumnego na placach i ulicach, by nie dawać zbrodniczym elementom okazji do prowokacji i szerzenia zamętu.

Wzywam wszystkich obywateli mieszkańców stolicy, by spokojem i posłuchem dla moich zarządzeń ułatwili mi zadanie ocalenia stołecznego miasta od rozbojów i przelewu krwi.

Warszawa, 10 listopada 1918.

Minkiewicz,
pułkownik.

## Do ludności wolnej niepodległej Polski.

Polska komisja likwidacyjna, sprawująca prowizoryczne rządy w Galicji aż do powstania jednolitego rządu polskiego zjednoczonych, wolnych wszystkich dzielnic Polski, wzywa całą ludność do wspólnej, łącznej pracy nad budową ojczyzny.

Podstawą pracy jest spokój, bezpieczeństwo publiczne i poszanowanie wszelkich podstaw życia społecznego, a więc przedewszystkiem każdej, chociażby prowizorycznej władzy.

Polska komisja likwidacyjna zamianowała dla każdego powiatu st[arostę] komisarza P. K. L., poczynia przytem konieczne zmiany, powołując na to stanowisko nietylko [fach]owych urzędników, ale także obywateli ze wszystkich warstw społeczeństwa, posiadających zaufanie ludności i dających rękojmię, że w imię zgody, słuszności i prawa dla dobra ogólnego pracować będą.

Niechaj więc wszyscy staną teraz do szeregu, do pracy w zgodzie i łączności.

Pamiętajmy, że przetrwać nam trzeba może ciężkie jeszcze chwile, że musimy zapezpieczyć rodziny nasze przed klęską głodową, organizować się musimy, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe do objęcia naszych ziem w zarząd własny.

Niezgoda, waśnie, zaburzenia spokoju i ładu byłyby w tej chwili zbrodnią ciężką wobec społeczeństwa i ojczyzny!

A więc karności wobec zarządzeń władzy, a więc posłuchu dla prawa. A więc poszanowania cudzej własności!

Kraków, 8 listopada 1918 r.

Polska kom. likwidacyjna:

Witos, Tertil, Moraczewski Ptaś, Baworowski, dr. Bobrowski, Diamand, Długosz, Federowicz, Goetz, Kędzior, Lasocki, ks. Londzin, Matakiewicz, Rymar, Schmidt, Serwatowski, Śliwiński, Stapiński, Starzewski, Tetmajer, Zieleniewski, Żuławski.

## W obronie Lwowa.

W niedzielę, w Krakowie, w sali Sokoła odbyło się olbrzymie zebranie obywatelskie pod hasłem: Na odsiecz Lwowa. Zebranie zagaił prof. Grajewski, do prezydjum powołano rektora Kostaneckiego, prof. Surzyckiego i prof. Godlewskiego (senjora). Referat wygłosił prof. Stroński, który onegdaj samolotem przyjechał tu ze Lwowa. Dr. Stroński przedstawił wyczerpujące położenie we Lwowie, od chwili zdradzieckiego opanowania go przez rusinów przy pomocy c. i k. wojska i za wiedzą naczelnej komendy armji. Prof. Stroński zacytował szereg faktów barbarzyństwa ukraińskich i bolszewickich band, mówił o niesłychanem w dziejach bohaterstwie obrońców polskich. Podniósł, że rusini z polecenia swej Rady narodowej zamknęli wszystkie dzienniki polskie we Lwowie, a lok[ale] redakcyjne i drukarnie [...] przy pomocy granatów [...] Dalej podniósł mówc[a ...] brony Lwowa, stanął [...] letni[...] z k[...] T[...]

braku ludzi, nie można ich było zluzować.

Następnie zabrał głos lotnik polski, który w niedzielę rano przybył samolotem ze Lwowa. — Powitany oklaskami, w prostych, żołnierskich słowach wezwał zgromadzonych do udziału w odsieczy i zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy może w poniedziałek polecieć do Lwowa z radosną wie ścią, że ratunek wnet przyjdzie.

Następnie zabrał głos arcybiskup, ks. Teodorowicz, który przed tygodniem w jednej tylko sutannie opuścił Lwów, mając ze strony namiestnika solenne zapewnienie, że we Lwowie utrzymany będzie porządek. Mówca nawoływał do zgody i jedności w tej ciężkiej chwili. W pewnej chwili wybuchła na sali ogromna burza, gdy jeden z mówców oświadczył, że na przedpołudniowem zgromadzeniu socjalistycznem roz dawano odezwy bolszewików polskich. Gdy wśród obecnych na zebraniu poznano jednego z tych, którzy odezwy te rozdawali, rzucono się na niego i wyrzucono z sali.

W wyniku postanowiono zorganizować pomoc dla Lwowa Za pisy ochotników, którzy chcą wziąć udział w tej wyprawie, przyjmuje się w gmachu uniwersyteckim. — Stowarzyszenie akademików pol skich w Wiedniu, zgłosiło swój akces do tej wyprawy.

## Powrót pułków polskich z armji austrjackiej.

### Oficerowie złożyli przyrzeczenie na karną służbę.

Z Wiednia donoszą: W celu umożliwienia pułkom polskim dawnej armji austrjacko węgierskiej normalnego powrotu z frontów bojowych, poselstwo polskie w Wiedniu w porozumieniu z austrjacko - węgierskim urzędem spraw zagranicznych zorganizowało przy urzędzie spraw wojskowych komendy etapowe i stacje zborne w najważniejszych punktach węzłowych i przeznaczyło do nich odpowiednich oficerów. Dnia 7 b. m. zebrali się oficerowie w lokalu poselstwa polskiego w Wiedniu, gdzie „chargé d'affaires" Filipowicz. w obecności wszystkich członków poselstwa, w sposób uroczysty odebrał od zebranych przyrzeczenie wojskowe. „Attaché" poselstwa, major sztabu jeneralnego Prus Przeździecki, odczytał oficerom formułę przyrzeczenia karnej służby i wykonywania rozkazów przełożonych. Po złożeniu przyrzeczenia przez oficerów wygłosił p. Filipowicz przemowę, w której wskazał na to, że wysłani na obce ziemie oficerowie polscy są przedniemi strażami państwa polskiego i armii polskiej i że ich obowiązkiem jako wojskowych jest nietylko ułatwić żołnierzom polskim powrót do kraju, ale w myśl zasad bojowników Kościuszkowskich i legjonowych przetworzyć wracających polskich żołnierzy dawnej armji austrjackiej w żołnierzy wolnej niepodległej demokratycznej Polski.

## Włosi w wojsku polskim.

Dzienniki krakowskie donoszą, że do służby w wojsku polskiem. zgłosiło się kilku oficerów włoskich, wziętych swego czasu do niewoli austrjackiej. Również zwyczajni żołnierze włoscy pełnią służbę w szeregach wojska polskiego w Krakowie.

## Obrabowanie klasztoru.

W niedzielę w nocy, w Krakowie banda rabusiów obrabowała klasztor sióstr felicjanek, znajdujący się przy ul. Smoleńskiej. Rabusie wdarli się do klasztoru. Przecięli druty telefoniczne i sterroryzowawszy zakonnice rewolwerami udali się do kościoła z kielichów wysypali komunikanty, hostję, puszkę, ornaty, ..., dwa krzyże złote ..., a następnie w sz..ładach ...

# Przebieg wypadków.

Dzień poniedziałkowy w Warszawie minął na dalszem rozpoczętem w niedzielę zdobywaniu Warszawy przez P. O. W. i woj ska polskie.

W ręce polskie przechodziły nie zdobyte jeszcze w niedzielę instytucje, znajdujące się dotychczas w ręku okupanta.

Akcja cała kierowana jakby jakąś niewidzialną dłonią szła jednak samorzutnie chwacko i gdzieniegdzie tylko zdobywcy stolicy własnego kraju natrafiali na opór ze strony tych, którzy jeszcze w ręku swym trzymali niektóre instytucje. Opór ten jednak słabł coraz bardziej i wieczorem późnym cała Warszawa była w ręku polskiem..

### Przed południem.

Od samego rana wojsko pol skie rozpoczęło odbiór od wojska niemieckiego instytucji wojskowych i komunikacyjnych.

Między innymi dwaj oficerowie sztabu generalnego zajęli oddział sztabu generalnego (Kartenlager) przy ulicy Traugutta. Znajdujący się tam wojskowi niemieccy nie tylko nie stawiali oporu, lecz na wet prosili oficera polskiego o o piekę, którą tenże im najzupełniej zapewnił.

### Zdobywanie dyrekcji kolejowej.

Rozkaz zajęcia dyrekcji kolejowej na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu otrzymał oddział wojsk polskich w nocy. Pomimo wezwania do oddania gmachu żołnierze niemieccy dali kilka strzałów, na które wojsko polskie również odpowiedziało strzałami. — Wymiana strzałów trwała tam przez całą prawie noc. Z rana nastąpiło zawieszenie broni, aż do dopiero około g. 12 zgłosił się niemiecki komendant gmachu dyrekcji kolejowej oświadczając gotowość oddania gmachu w ręce przedstawiciela wojska polskiego. W rzeczywistości po chwili przybył samojazdem komendant warty i w jego ręce oddano gmach dyrekcji kolejowej. Gmach obsadzono wojskiem, stawiając przed bramą warty polskie.

W obecności naczelnika war szawskiej dyrekcji odbyło się przejmowanie urzędów w dyrekcji kolejowej. Niespodziewanie znaleziono tam wielkie zapasy pieniędzy, które skonfiskowano. W chwili, gdy to piszemy godz. 10 wiecz. przeliczono 1,800,000 mrk.

### Obsadzenie dworca.

Dworzec kolei wiedeńskiej, któ ry już poprzedniego dnia opuścili żołnierze niemieccy, w nocy ponownie zajęty został przez wojska niemieckie, które tłomaczyły ten krok koniecznością ułatwienia wyjazdu wojskom niemieckim. Ponieważ chodzi o to, by niemieckie wojsko nie wywoziło broni i żywności, przeto komenda wojska polskiego poleciła obsadzić dworzec wojskiem polskiem. Na tym tle doszło do starcia, którego wynikiem była kapitulacja niemców i wywieszenie na dworcu flagi polskiej.

Wieczorem około g. 4 wysłano na drezynie urzędnika kolejowego, który bez przeszkody dojechał do Pruszkowa, stwierdzając, że linja jest nieuszkodzona.

—

Około godz. 10 rano inspekcje policji niemieckiej były już owładnięte przez legjonistów i gdzieniegdzie nowi rozbrojeni, a milicja objęła czynności policji.

—

Około g. 11 r. telefony przeszły w ręce władz polskich.

—

Około południa nad gmachem poczty na placu Wareckim zawiesz cono flagę polską i umieszczono posterunek wojskowy polski, a budki szyldwachów niemieckich ... leżą ... ziemię. Zerwane też ... orły niemieckie.

—

W południe cała cytadela była już w posiadaniu władz polskich i obsadzona przez legjonistów. Na terenie cytadeli znajduje się niemiecki telegraf bez drutu, zdatny do użytku. W składach twierdzy znalazły się zapasy amunicji, znaczna liczba karabinów, armat, kil kaset wozów obozowych, jaszczyków. Nawet od armat i inny materjał bojowy.

—

Około południa liczny motłoch przypuścił atak na Cytadelę. Atak odparli z karabinów maszynowych żołnierze niemieccy i polscy. Po dobno z pośród motłochu padło 16 zabitych i około 80 rannych.

—

Telegraf zajął onegdaj przed południem oficer polski na czele peowiaków.

### Po południu.

O g. 1 po poł. w ręce polskie przeszła polska kasa kredytowa. Wszystkie walory pozostały w skarbcu pod strażą wojska polskiego. Zarząd tej instytucji utworzyli pp. Stanisław Karpiński, jako przewodniczący zarządu i p Zygmunt Chamiec, jako zastępca przewodniczącego. Jako komisarz rządowy polski mianowany został p. Józef Englich.

—

Dworzec Nadwiślański przejęli przedstawiciele związku kolejarzy polskich i obsadzili legjonistami.

### Zamek królewski.

Pomimo kategorycznego żądania oddania zamku królewskiego niemcy zatarasowali bramy zamkowe, w sieniach urządzili zasieki z drutu kolczastego i wystawili na podwórzu samkowym karabiny maszynowe. Prowadzone były pertraktacje przez władze wojskowe z niemcami co do oddania zamku, który otaczają zebrane tłumy. Miał on być oddany o g. 4 pp. w ręce polskie.

—

Alzatczycy z szeregów wojsk niemieckiego oderbili swe czapki we wstęgi o barwach francuskich i byli witani z entuzjazmem przez publiczność, gdy sami z entuzjazmem wołali: „Vive Joseph Piłsudski".

—

W gmachu ratusza pozostał b. prezydent policji niemieckiej Glasenapp wraz z 50-ma funkcjonarjuszami policji i kilku agentami policji politycznej.

Mimo kilkakrotnych żądań ze strony władz polskich i milicji Glasenapp nie opuścił onegdaj gmachu, obiecując uczynić to dopiero we wtorek po południu.

W ratuszu znajduje się około 40 miljonów marek gotówką, a nadto b. znaczne zapasy sukna i innych zarekwirowanych towarów, których widocznie p. Glasenapp, postanowił bronić.

O g. 11 m. 20 w nocy oddział legjonistów, ustawiony pod filarami teatru Wielkiego, zaczął strzelać z karabinów zwykłych i maszynowych, kierując salwy w okna ratusza.

Salwy z małemi przerwami trwały do godz. 2 w nocy. Następnie miał przybyć oddział żołnierzy polskich z 200 ludzi i zdobyć ratusz szturmem d. ul. Daniłowiczowskiej.

Jednocześnie trwała strzelanina na ul. Długiej w pobliżu kościoła garnizonowego i na Muranowie.

O godz. 1 w nocy na ulicy Senatorskiej przed domem Nr. 6 strzałami z dubeltówki, skierowanemi z okna jakiegoś mieszkania, raniono dwuch legjonistów z 1-go pułku 2 go batalionu 6-ej kompanji.

—

Pogotowie ratunkowe w poniedziałek do godz. 3 pop. wzywano do 47 wypadków, w nocy do 11-ej—około do 80 wypadków.

—

O godz. 4 min. 15 w nocy ratusz jeszcze nie był zdobyty.

—

W dyrekcjach kolejowych objętych wczoraj przez władze pol skie znaleziono 1.200,000 mrk. Sumę tę przelano do min. skarbu.

W magazynach wojskowych z żywnością na Powązkach władze polskie znalazły wielkie zapasy prowiantów.

—

Wczoraj od godz. 2 popoł. broniący się w fortach cytadeli żołnierze niemieccy, zaczęli strzelać z karabinów maszynowych i rzucali granaty ręczne.

Kule i odłamki pocisków padały na plac Broni, przed dworcem Kowelskim oraz na ul. Konfrater ską, Zakroczymską, Konwiktorską i sąsiednie.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach, a było ich 18. Niemal bez przerwy w ciągu trzech go dzin pogotowie ratunkowe karetkami niosło pomoc rannym przed dworcem.

—

Około godz. 9 i pół w. z kilku okien hotelu „Polonja", ukryci niemcy dali kilkadziesiąt strzałów z karabinów zwyczajnych i maszynowych. Strzały były skierowane na dworzec Wiedeński. Ofiarą tych strzałów stało się kilkanaście osób.

—

Kapitan Leopold Kula (Lis) dawniej komendant VI batajonu I brygady, ostatnio komendant na czelny P. O. W. na Ukrainie, ma szerunie na czele silnego oddziału do kraju.

—

Komendę nad milicją w Warszawie objął z polecenia komendanta Piłsudskiego Jan Gorzechowski (Jur) dawny porucznik sztabu i szef żandarmerii I brygady. Gorzechowski znany jest w Warszawie jako ten, który w r. 1906 w przebraniu rotmistrza rosyjskiego pod nazwiskiem bar. Budberga, wykradł z Pawiaka 10 więźniów politycznych, zagrożonych karą śmierci.

Milicja warszawska otrzymała broń palną (karabiny i rewolwery).

—

Bryg. Roja nadesłał z Krakowa oświadczenie, iż oddaje się *całkowicie pod rozkazy komendanta Piłsudskiego.*

—

Komendant Piłsudski wyraził życzenie, aby młodzież kl. 7 i 8 szkół średnich nie brała udziału w obronie narodowej i kontynuowała naukę.

—

Onegdaj pp. ks. Ettingen, hr. Hutten Czapski i hr. Lerchenfeld opuścili zajmowane przez nich dotychczas mieszkania przy biurach szefa administracji na pl. Saskim. Opuszczenie nie było dobrowolne. Pomagali do opuszczenia pałacu członkowie P. O. W. pp. Mieczysław Dębski, Sienkiewicz pod kierunkiem oficera Konrada Libickiego.

Stwierdzono, że najbardziej tajne akty zarządu cywilnego spalone zostały przez ks. Ettingena. Jak wiadomo, ks. Ettingen był przedstawicielem ces. niemieckiego min. spraw zagranicznych.

Wczoraj wszyscy trzej panowie ukazali się na ulicach w ubraniach cywilnych. Po południu prosili komendanta Piłsudskiego o ochronę.

—

Przypuszczalnie na czele przyszłego gabinetu stanie poseł Ignacy Daszyński.

## Wezwanie do straży ochotniczych.

### Strażacy winni czynić służbę publiczną.

Związek Florjański, jednoczący niemal wszystkie straże ogniowe ochotnicze na terenie obszarów b. kongresówki rozesłał do straży wezwanie, które kończy w te słowa:

„Do Was Druhowie, zrzeszonych w Związku pod hasłem: „W jedności siła" odwołujemy się o poparcie budowy państwa, bo Związek o 20 tysiącach członków jednym tętnem uderzać ma.

„Świadomość momentu dziejowego przeniknie i w Wasze karne szeregi, a każdy z was myślą i czynem przyłoży się do dźwignięcia gmachu wasnego ...

Klaś tamę zamętowi, jaki w tym momencie urzeczystym powstać może, wyłobywać przedewszystkim na jaw pierwiastki ... narodowego, chętnie przyłużć pomocą naczelnej władzy państwowej, połdając się Jej rozkazom, baczyć wreszcie na każd placówce obywatelskiej izby ..., pod świątynię narodu kładziony mocną, sprawną i sądną dłonią, nie mia... szczo i rysów—to wszystko ... nowiszczyzne zadanie W... Druhowie, służy publicznie społeczeństwu nie zbraknie chwili przełomowej ... wyżeporad swary po... jącyc...

„Żywa, hart d... zapane i poświecenie świeci Ram, Druhow... tegac, bądźie więc i n... wiciel ... cnót obyw... nawołując we otoczeniu ... do ofiarnej pracy na pożytek rodu ..."

## Polacy w Lublanie.

„Nowa Reforma" donosi z Lublany: Słowency zatrzymali w Lublanie ... tysięcy żołnierzy polskich przy ich pomocy utrzymują porządek w mieście. Przez Lublanę maszerują tysiące żołnierzy austrjackich i węgierskich z frontu. Oddziały polskie i czeskie rozbrajają wracających i odbierają z wszelką broń i bagaże. W ten sposób odebrali słowency ogromną ilość zapasów broni i materjałów wojennych, przedstawiających miljonową wartość.

## Cosłychać nowego?

### Przybycie delegacji.

Do Łodzi przybyła deleg. minist. skarbu z prezesem p. Pilitzerem ... W skład jej wchodzą pozało pp.: Buchowski i Bronisław Żurawski. Po porozumieniu się z pierwszym burmistrzem udałe oni do prezydjum policji, w celu przejęcia kasy, sporządzenia wydziałów podatkowych i wynania innych czynów, związanych z przejmowaniem urzędów finansowych.

W nocy o godz. 8 ej przybyła również delegacja ministerstwa komunikacji, która obsadza wszystkie stacje, leżące na linji Warszawa-Kalisz.

### Pierwszy pociąg polski.

Wczoraj o godz. 2 m. 15 popoł. z dworca wiedeńskiego w Warszawie wyruszył pierwszy pociąg, posiadający całą obsługę polską i jadnący się pod ochroną wojska polskiego. Pociąg ten przybędzie do Łodzi na dworzec kaliski o godz. 1 m. 30 w nocy. Począwszy od Ożarowa pod Warszawą, w każdej stacji i przystanku byli polscy urzędnicy, mający przejmować linję kolejową.

Pozatem specjalne brygady sprawdzały telegraf i telefon. Wszędzie na stacjach pociąg witały tłumy ludności, gdzieniegdzie na przyjazd jego udekorowane były gmachy stacyjne chorągwiami narodowemi. Jałmy wojskowi udzielali odpowiednich instrukcji załogom wojska polskiego, stacjonującym po drodze. Pociągiem tym do Łodzi przyjechał, pomiędzy innymi, pan Ja Zielński, który bawił w Warszawie w sprawach loterji legjowej.

## Nie będzie pokoju!

Berlin, 12 listopada.

Poseł niemiecki w Hadze donosi, że według wiadomości ... koalicyjnych ... pokój ... zawrze ... z rządem ... Niemcami ... by się władza rządowa ... i dłuższem trwaniem ... czyćby się ... można.

Redaktor i wydawca Bolesław Pierskiewicz.